

Ł ó d ź

Cena numeru  
15 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odnoszen. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”  
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRADA

Czwartek, 17-go Sierpnia

№ 210

## „Wojna okrętowa”

LONDYN 16. 8.

Zatarg niemiecki z zagranicznymi liniami okrętowymi przybiera obrót bardzo poważny szczególnie gdy chodzi o Anglię, gdyż nowe zarządzenia niemieckie godzą w najdrażliwszy nerw gospodarczy Anglii, mianowicie w flotę handlową. Od trzech dni odbywają się ciągle narady zainteresowanych linii okręto-

wych z władzami.

Raport ambasadora angielskiego w Berlinie, otrzymany w tej sprawie dziś rano wypadł dla rządu niemieckiego bardzo niekorzystnie. Środki represyjne, rozważane w tu tejszych kołach oficjalnych, przewidują ewentualne przeprowadzenie przez parlament ustawy, zabraniającej okrętom niemieckim dostę-

pu do portów angielskich

Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd tamtejszy ma zamiar wprowadzić opłaty w rodzaju pogłównego w wysokości 200 dolarów od każdego pasażera, przybywającego do portu amerykańskiego na statku niemieckim.

## Nadprodukcja - nieomylna oznaka wojny

PARYŻ, 15 8.

Profesor Georg Bernhardt (b. redaktor naczelny „Vossische Zeitung”) omawia w „L'Oeuvre” zagadnienie niebezpieczeństwa Niemiec dla pokoju europejskiego.

Stwierdza on m. in. olbrzymi spadek o obrotu handlowego pomiędzy Rzeszą a zagranicą, a jeżeli do tego spadku dodamy jeszcze trudności rynku wewnętrznego, to przekonamy się, że sytuacja gospodarcza Rzeszy przedstawi się poważnie.

Polityczna i ekonomiczna przywódca ruchu hitlerowskiego zawiodła nadzieje wielu elementów, które przyczyniły się do zwycięstwa narodowych socjalistów Hitlera. Do wszelkiej produkcji stosuje się w Rzeszy obecnie zasadę subwencji, czy to w formie pośredniego obciążenia konsumenta, czy też dro-

gą udzielania przez rząd zamówień, zupełnie nieuzasadnionych gospodarczo.

Prof. Bernhardt uważa, iż zbrojenia Niemiec, które trudno dokładnie stwierdzić, nie stanowią istotnego niebezpieczeństwa dla pokoju ze strony Rzeszy, lecz stanowi je obecna polityka gospodarcza rządu Hitlera. Podstawę wszelkiej polityki imperjalistycznej, która zwykle doprowadzała do wybuchu wojny w stosunkach międzynarodowych, stanowiła zawsze niewspółmierność między zwiększeniem produkcji rolnej oraz przemysłowej.

Z dylematu powyższego prowadzi drogę dwa wyjścia: albo przez rewolucję, albo przez awantury imperjalistyczne w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

## Niszczenie zbiorów

WASZYNGTON 16 8

Kierownik organizacji kredytu dla farmerów oświadczył, iż za zgodą prezydenta Roosevelta producentom bawełny zostanie wypłacone 110 milionów dolarów, a producentom zboża — 90 milionów za zmniejszenie produkcji.

Plantatorzy bawełny zniszczyć mają 25 do 50 procent swych zbiorów. Ze wspomnianych sum nie będą potrącane należności, przypadające od producentów skarbowi państwa.

## Ucieczka en gros

PARYŻ 16 8

„Petit Parisien” donosi, że z kolonii karnej w Gujanie uciekło przeszło 100 skazańców. Wśród nich znajduje się szereg osób skazanych na śmierć. Po upływie tygodnia 18 zbiegów powróciło. Dziennik twierdzi, że skazani na zesłanie do Gujany są źle strzeżeni i domaga się powzięcia odpowiednich zarządzeń celem uniemożliwienia podobnych wypadków na przyszłość.

## Katastrofalne urodzaje

### Urodzaj w Niemczech

BERLIN 16 8

Zbiory tegoroczne w Niemczech będą zdaje się najlepsze od czasu wojny i przekroczą prawdopodobnie rekordowe cyfry roku zeszłego i to odnośnie do wszystkich gatunków zbóż tak dalece, że Niemcy ograniczą import zboża, nie wyłączając pastewnego do minimum. Zbiory mąki na chleb będą zupełnie wystarczające dla nasycenia rynku wewnętrznego.

MOSKWA 16 8.

Według opinii czynników oficjalnych tegoroczny urodzaj zbóż w ZSRR, ma być najlepszym od roku 1913. Jak twierdzą źródła oficjalne, żniwa mają przebieg naogół pomyślny. Na Ukrainie do dnia 10 sierpnia zebrano trzy czwarte plonów. Wielka ilość oddziałów armii czerwonej przybywa na wieś, pomagając w żniwach i chroniąc urodzaje przed rozładaniem. Również ludność większych miast

wysyłana jest do pracy w okolicznych kolektiwach

### Subsydiowanie eksportu zboża

WASZYNGTON 16 6:

Sekretarz stanu dla spraw rolnictwa, Wallace wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone są gotowe wejść na drogę subsydiowania eksportu zboża, jeśli nie dojdzie do zawarcia żadnego układu międzynarodowego, ograniczającego produkcję. Oświadczył on dalej, że Stany Zjednoczone przyjmą „każdy rozsądny plan współpracy europejskiej”, wprowadzający takie ograniczenia, które zadowolą by Kanadę, Australję i Argentynę.

Wallace zapewnił, że rząd zamierza wprowadzić kontrolę produkcji bawełny, za rządzenia w tej sprawie ukażą się wkrótce tak aby mogły wejść w życie jeszcze na jesieni

### Katastrofa lotnicza

ŁUCK 16 8

Dziś rano w Łucku za koszarami wojskowymi podczas szkolnych ćwiczeń lotniczych spadł z wysokości 50 mtr. wskutek defektu motoru samolot szkolny Henriot. Zbiornik z benzyną eksplodował, samolot stanął w płomieniach. Instruktor plutonowy-pilot Władysław Szczygłowski z 2 pułku lotniczego poniósł śmierć na miejscu. Z pod zgliszcza samolotu wydobyto już zwęglone zwłoki.

Pilot Czesław Bobrowski z Warsz. Aeroklubu, będący na kursie przeszkolenia doznał ciężkich obrażeń. Odwioziony do szpitala zmarł.

## Zbrodnicze okrzyki

Z Grajewa donoszą, że w dniu 5 bm. w czasie organizowanych przez miejscowe władze uroczystości związanych z rocznicą wymarszu kadrowi doszło do manifestacji, których uczestnicy spotkali się z surowymi kerami administracyjnymi.

Mianowicie podczas „capstrzybu”, który w godzinach wieczornych przechodził ulicami miasta, któryś z organizatorów uroczystości wzniósł okrzyk na cześć p. ministra spraw wojskowych. Równocześnie niemało spośród

zebranej publiczności padły okrzyki: „Niech żyje Haller”, „Niech żyje obóz narodowy” z zapalem podchwyczone przez zebranych. Policja przeprowadziła w związku z tem szereg aresztowań.

Wszyscy zatrzymani podciągnięci zostali do odpowiedzialności karno-administracyjnej i na zasadzie zeznań policjantów skazani na 2 tygodnie i po tygodniu bezwzględnej aresztu. Skazani złożyli odwołanie od orzeczenia starosty do sądu okręgowego w Łomży.

## Zimno posła japońskiego Chrzest na łożu śmierci

W poniedziałek wieczorem po dłuższej chorobie, trwającej blisko 9 miesięcy, zmarł w sanatorium dr. przygody w Otwocku s. p. minister Hiruoki Kawai, poseł japoński w Warszawie.

Zmarły w sile wieku (liczył dopiero 50 lat) s. p. Hiruoki Kawai po ukończeniu studiów w Japonii i Francji rozpoczął służbę dyplomatyczną w Paryżu następnie kolejno pracował na placówkach w Petersburgu, Bernie i powtórnie w Paryżu. W latach 1921 — 1923 przebywał w ministerstwie spr. zagr. w Tokio, skąd powrócił do Europy. Od lata 1931 był ministrem pełnomocnym i posłem Japonii w Warszawie.

### Choroba

Delegowany w jesieni r. z. do Genewy jako przedstawiciel Japonii w komisji przygotowawczej do konferencji ekonomiczno-finansowej międzynarodowej w Londynie s. p. Kawai zaziębił się, zapadł na ciężką gripę i w tydzień później mimo gorączki, wrócił do Warszawy. Tutaj choroba znacznie się pogorszyła tak, że po kilku tygodniach zaszła po-

trzeba, po odbyciu konsylium naszych lekarzy z lekarzami japońskimi, przybyłymi z zagranicy, przewiezienie chorego do sanatorium w Otwocku.

Mimo jednak najtroskliwszej opieki, choroby nie zdołał już odzyskać sił i zdrowia. Po chwilowym polepszeniu zaszło w poniedziałek lek znaczne pogorszenie, a głównie upadek sił.

### Przyjęcie katolicyzmu

Przed zgonem swym s. p. min. Kawai wyraził życzenie przejścia na wiarę katolicką którą wyznawała już jego małżonka i trzy córki.

Wzruszającym był moment kiedy w poniedziałek przed godziną 4 popołudniu s. p. poseł Kawai przyjął chrzest święty z rąk J. E. ks. nuncjusza Marmaggięgo, w asyście sekretarza nuncjatury, księdza kantonika Rutkowskiego. Obecni byli przy tym akcie kościelny mąż z dziećmi s. p. posła z których najmłodszą córeczką liczy dopiero 3 miesiące i ich domownicy japońscy. W 4 godziny później s. p. poseł Kawai już nie żył.

## O uzdrowieniu przemysłu

LONDYN, 16. 8.

Agencja Reutersa donosi:

Akcja rządu Stanów Zjednoczonych, mająca na celu uzdrowienie przemysłu, weszła obecnie w drugą fazę. Rząd w działalności swej natrafił na coraz większe trudności, wynikające z rozbieżności, jaka zachodzi między akcją Johnsona a podstawowymi gałęziami przemysłu, jak to przemysłu naftowego, stalowego, węglowego.

Rozbieżności te wynikają przede wszystkim na tle stosowania kodeksu o czasie pracy i wysokości płac. Roosevelt chce pogo-

dzić rozbieżne tendencje za pośrednictwem najwyższej rady odbudowy gospodarczej, m. in. rozważany jest projekt połączenia akcji pomocy bezrobotnym z akcją odbudowy przemysłu, jak również sprawa zapewnienia dalszej nauki w szkołach dla pół miliona chłopców i dziewcząt.

Tymczasem przemysł tkacki w New Yorku, New Jersey i Connecticut, zatrudniający 60.000 robotników, grozi unieruchomieniem ze względu na niemożność zastosowania kodeksu o płacach w czasie pracy.

## „Parasol przeciw burzy”

Australijski inżynier Fryderyk Kreeckle wynalazł aparat, posiadający zdolność rozprężania chmur deszczowych. Aparat ten, nazwany przez niego „parasolem przeciwko burzy”, przypomina z wyglądu zewnętrznego bardziej może jakąś piramidę albo metalową choinkę, aniżeli parasol.

Konstrukcja parasola przeciwko burzy jest wcale nieskomplikowana: na okrągłej maszynowej podstawie umocowana jest prostopadła olbrzymia ilość drutów metalowych różnych wielkości. Druty te w liczbie 3—4 tysięcy ułożone są w ten sposób, iż w samym środku podstawy są one najwyższe, ku brzegom zaś niższe.

Podczas silnego zachmurzenia, jeszcze przed nadciągnięciem burzy, należy aparat ustawić w danej miejscowości na wysokim słupie. Poprzez metalowe druty aparatu, jako idealne przewodniki, elektryczność wyładowuje się w sposób najzupełniej spokojny,

bez wszelkich wstrząsów; jedynie w pobliżu aparatu, dają się słyszeć słabe trzaski, w nocy zaś na końcach drutów zauważyć można małe niebieskawe iskielki.

Stopniowo skutkiem osłabienia wyłado-

wania elektrycznego chmur, oddzielne kropelki wody, niepodlegające sile wzajemnego przyciągania, rozpraszają się na większej przestrzeni; chmury rozchodzą się i ostatecznie znikają zupełnie.

Wynalazek inż. Kreeckle'a stosowany był przez niego kilkakrotnie, podobno z dobrymi wynikami.

## Ostatnia historia szkocka

Wśród ostatnio słabrykowanych historii szkockich jedna jest szczególnie soczysta:

Pewren Londyńczyk przyjeżdża do Aberdeen i zastał miasto w stanie ogromnego wrzenia. Na rynku odbywa się burzliwy wiec mówcy przeciwko czemuś gwałtownie protestują, policja trzymana jest w ostrem pogotowiu na wypadek rozruchów. Londyńczyk wypytuje się o przyczyny tego tumultu i dowiadyuje się ze zdziwieniem, że mieszkańcy Aberdeen protestują przeciw ostatniej decyzji miejskiej kompanii tramwajowej, obniżającej

cenę biletów z dwóch na półtory penny. — Jak to — zapytuje — protestujecie przeciwko obniżeniu taryfy? A przecież mówią o was, że kto ale wy to lubicie, oszczędzić każdy grosz...

— Właśnie — odpowiada pewien stary Szkot — zmniejszając taryfę, kompania tramwajowa wyświadczyła nam niedźwiedzią przysługę. Dotychczas, chodząc piechotą, oszczędzaliśmy za każdym razem dwa penny, a teraz będziemy mogli tylko półtora.

## Tabela wygranych loterii Państwowej

250,000 zł Nr. 35538,	
100,000 zł Nr. 107462,	
50,000 zł Nr. 102236,	
20,000 zł Nr. 127510,	
10,000 zł Nr. 100281,	
50,000 zł Nr. 144482,	
po 2000 zł Nr. 25823 37283 47009 49701	
95365 plus 101765 105055 121083,	
po 1000 zł Nr. 42811 48686 plus 48705	
62195 71551 75416 80016 89565 96433 11323	
136500 140297,	
po 500 zł Nr. 32672 41949 61900 62298	
79774,	
po 400 zł Nr. 1765 7381 7673 12781	
15890 18369 21598 plus 23466 26555 32345	
32421 plus 41910 44004 plus 47416 49396 plus	
58421 58522 70212 74089 76711 116552 118195	
118245 plus 118499 116833 123037 134619	
139098 145204 plus 147061.	

## U wrót raju

WILNO 16. 8.

Wczoraj patrol K. O. P. na odcinku 9 batalionu, koło wsi Pułkowo, w nocy natknął się na dwu ludzi, próbujących przekroczyć granicę. Mimo kilkakrotnych wzywań nie zatrzymali się lecz przeciwnie jeszcze prędzej uciekali. Wobec tego żołnierze dali kilkanaście strzałów i zabili zbiegów. Okazało się iż byli to znani komuniści niemieccy, skazani przez sądy hitlerowskie na więzienie za przechowywanie broni i materiałów wybuchowych. Jakim sposobem przedostali się na polskie terytorium stwierdzić się nie dało, w każdym razie nie drogą legalną. Szczęście w ostatniej chwili nie dopisało i u wrót państwa sowieckiego komuniści niemieccy zostali zastrzeleni.

## Rewizje w stronnictwie ludowym

W tych dniach policja dokonała rewizji w mieszkaniu dyr. Z Górskiego, członka stronnictwa ludowego w Krośnie. W kilku gminach pow. Tarnowskiego policjanci zgłaszali się do prezesów kół ludowych, żądając przedstawienia spisu członków, ksiąg handlowych itd.

## Powrót

Wczoraj po południu pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy po parotygodniowym pobycie w Pikuliskach p. min. spraw wojskowych marszałek Józef Piłsudski wraz z rodziną.



# MYSLI O JUTRZE.

Jak przewiduje nowa Ustawa Samorządowa wybory miejskie w Łodzi odbędą się za 6 miesięcy.

Na przyszły rok również odbędą się prawdopodobnie wybory do Sejmu.

Podkreślamy tu, prawdopodobnie — bo przedtem nie zdążyliśmy powiedzieć stosownie do wymagań Konstytucji lub „zgodnie z prawem..”

Otóż niezmiernie ciekawym jest tu stanowisko opinii publicznej naszego miasta.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby interesy takiego dużego polskiego miasta, jak Łódź, reprezentowali dotychczasowi przedstawiciele, że wspomniemy tu taki zapoznany geniusz jakim jest niewątpliwie pan Chaim Minberg, że pominiemy tu również grzecznym milczeniem resztę.

Specjalnie interesująco przedstawia się zagadnienie opozycji. Bo, opierając się na przesłankach narodowościowych — etniczne grupy opozycyjne nie będą miały żadnego poważniejszego znaczenia, chociażby z tego powodu, że w każdej z tych grup będzie kilka wybitnych kierunków nie mogących liczyć na żaden dłuższy kompromis. Np. wśród Polaków: sanacja, socjaliści, narodowcy, komuniści. Wśród Żydów ortodoksi i Bund. Wśród Niemców — socjaldemokracja i tajni hitlerowcy.

Pozatem współpraca gospodarcza tych grup naogół będzie niemożliwa, a w najlepszym razie znamionować się będzie tylko w poszczególnych wypadkach. Np. Niemcy i Żydzi.

Już z tego pobieżnego przeglądu widać niezbicie, iż tego rodzaju platforma wyborcza, powiedzmy ogólniej: próba zogniskowania opinii publicznej — do niczego nie do prowadzi, a dla miasta będzie bezwzględnie szkodliwą.

Tu trzeba się oprzeć na innej, daleko szerszej zasadzie, mianowicie, na podstawie gospodarczej.

Zważmy czego dziś żądają najszerze pracujące masy naszego miasta.

Czy może kas chorych, ubezpieczeń na starość, może zwiększenia jałmużny z Funduszu Pracy, czy może tanich kąpiel dla ludu? Nigdy w życiu. To były programy partyjne, po których nawet echa dawno, dawno już przebrzmiały.

Dzisiaj chcą one jednego tylko: chleba i pracy, pracy i chleba „naszego powszedniego”. Nędza ich dzisiaj tak przycisła, iż wreszcie zrozumieli, że dobrobyt może tylko powstać przy zgodnym współżyciu pracy z kapitałem, a wszelkie obrzydzanie życia temu ostatniemu, najgorzej się mści na warunkach istnienia klasy pracującej.

Socjaliści dzisiejsi i socjaliści z przed pięćmi lat — to niebo i ziemia. Pozostały te same hasła i formy, pozostał czerwony sztandar, Marks, Bebel, pozostały frazesy, ale treść jest już inna. Znikło zupełnie bezmyślne bułanie „ponad trony” i robotników, oraz obiecywanie im gruszek na wierzbie.

Nastąpiło oprzytomnienie i zrozumienie. Że świat — niestety — nie może być przez Pana Boga przeznaczony do wyłącznego użytku p. t. socjalistów.

Weźmy inną — krańcowo różną sferę — fabrykantów łódzkich, intelektualnie stoją bez wątpliwości wyżej od robotników, moralnie, z grubymi wątpliwościami.

Jeszcze cztery lata temu szli łąką za sanacją, wierząc, że jej program jest to jedyny salwarsan, który może uleczyć chory prze myśl łódzki i także handel.

Trudno tu negować, aby sanacją nie robiła wszystkiego co mogła dla ratowania łącznie wielkiego przemysłu włókienniczego, nawet kosztem najżywoźniejszych swoich interesów gospodarczych (widać fabryka Rosenblata) — ale średni przemysł i drobny był traktowany po macoszemu, a podatkowo wręcz brutalnie.

Poza tem lwia część fabrykantów łódzkich ideje legionową traktowała jako grube zwiększenie obliża grzecznościowych weksli, zmniejszenie do minimum podatków i zamianną fabryki na złotodajną kurę dla akcjonariuszy.

Rezultatem tych pobożnych życzeń jest przejście największych zakładów włókienniczych w mieście pod kuratelę rządową, względnie Banku Gosp. Kraj. — co zresztą na jedno wychodzi i przyspieszony ru h po pochylej płaszczyźnie, do przepaści, która się nazywa ruiną..

To samo tyczy się kamieniczników. Ich wysoka inteligencja kazała przewidywać, że rząd zniesie ochronę lokatorów i zniesie podatki i lepiej wychodzić na ulicę, gdzie mieszka przedstawiciel rządu z melonikiem w ręku.

Co do pierwszej kwestii, jej reforma skończy się najprawdopodobniej zmniejszeniem komornego o 15 proc. co do drugiej na razie dwoma nowymi podatkami, kryzysowym i majątkowym oraz równie kosztownym, jak i niepotrzebnym przymusem kanalizacyjnym.

Stosunek wszystkich warstw do robotników, jest naogół przychylny, bo każdy sobie zdać jasno sprawę, że im lepiej szerokim masom robotniczym tem lepiej i jemu samemu. I zresztą...więcej już jest niepodobiestwem obrywanie wręcz głodowych zarobków co razem czyni nastrój w tych sferach niezmiernie chętnym na kompromisy ze wszystkimi za wyjątkiem sanacji.

Dla charakterystyki dodajemy, iż ten ruch wybitnie opozycyjny grubo nadszarpnął już jednością „Lewiatana” — gruonującego — jak wiadomo — pod swemi sztandarami wielki przemysł, a nieśmiertelny pan Andrzej Wierzbicki robi rozpaczliwe wysiłki, aby tą rozpadającą się arkę Noego utrzymać w całości.

Na terenie Łodzi, przedstawicielem opozycji w tych sferach był niezmiernie uzdolniony i orientujący się przemysłowiec s. p. Heyman Jarecki, którego energia napewno pchnęłaby Łódź w innym kierunku — niestety przedwczesna śmierć położyła koniec jego ciekawie zapowiadającym się zamierzeniom.

Wynik ostateczny.

W Łodzi jest miejsce tylko na 2 ugrupowania na Bézpartyjny Blok Rządowy i opozycyjny Blok Gospodarczy, który zmieściłby w swoich ramach większość ugrupowań partyjnych i o ile zostałby zorganizowany miałby za sobą 90 procent ludności — gros prze-

mysłu i zmusiłby do liczenia się z sobą czynnikami miarodajne.

W perspektywie zbliżających się wyborów jakaś akcja w tym kierunku — jest niedająca się uniknąć koniecznością.

Chodziłoby żeby zacząć ją z jasno skrytalizowanym celem — no i ze świadomością nie można kopać studni dopiero wtedy, kiedy dach się zaczyna palić

A. S.

## Sprawiedliwy wyrok

W nr. 30 „Świata Kupieckiego” czytamy:

— „W sądzie okręgowym w Grodnie zapadł ostatnio bardzo znamieny wyrok, który podnosi w oczach całego świata gospodarczego, hanolowego przekonanie i zaufanie do sądownictwa naszego.

Idzie napozór o rzecz bardzo błahą. Oto niejaka Katarzyna Dawidowiczowa pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za to, że uderzyła sekwestratora podatkowego w czasie gdy tenże wykonywał egzekucję tytułem zaległych opłat w wysokości pięćdziesięciu groszy.

Obwiniona udowodniła przed sądem, że tonże sekwestrator już poprzednio zajął szafę na pokrycie opłat zaległych, wobec czego nowa egzekucja była chyba zbędna a także bezprawna. Sąd uniewinnił Katarzynę Dawidowiczową i uzasadnił wyrok następująco:

— Prawo staje w obronie urzędnika tylko wtedy, gdy urzędnik postępuje legalnie.

Ale sąd okręgowy w Grodnie nie po przestał na tym wyroku uniewinniającym. Sąd okręgowy w Grodnie postanowił zwrócić się do władz skarbowych o zwolnienie sekwestratora, który nazywa się Młynarczyk, tłumacząc, że — „taki urzędnik przynosi szkodę państwu, zwiększając rozgoryczenie i tak już kryzysem umęczonej ludności”.

Na marginesie tej sprawy „Świat Kupiecki” zwraca kompetentnym władzom uwagę na to, — „że takich „Młynarczyków” mamy dziesiątki. Oni to, więcej od samego ciężaru świadczeń publicznych, ciężką i najczęściej odgrywają rolę tego języczka u wagi jeśli chodzi o rozgoryczenie płatników w stosunku do skarbu państwa. Nasze stowarzyszenia kupieckie niejednokrotnie wskazywały na fakty szyskan i specjalnej natarczywości ze strony sekwestratorów”.

Jeśliby takich wyroków było więcej to niewątpliwie stosunek władz skarbowych do płatników uległby zmianie korzystnej dla obu stron.

### SZCZYPTA SMIECHU

W kawiarni siedzi Liebeskindowa w towarzystwie swej przyjaciółki.

— Pani Lipszyć, jakbym ja chciała wie dzieć, gdzie ja umrę.

— POCO to pani wiedzieć?

— Co znaczy poco? Jakbym wiedziała gdzie, to bym nigdy tam nie poszła

— No jak tam było kolego tego roku w Zakopanem zapytuje lekarz Z.

— Strasznie martwy sezon — odpowiedział lekarz M. wszyscy byli zdrowi.

## Dlaczego Japonki są wiecznie śpiące

Wybitny współczesny pisarz japoński, Kayabara Katzan, tak mówi o swoich rodaczkach: „Japonka, o ile tylko nie pracuje, napewno śpi.”

Twierdzenie to poparł opisami różnych zdarzeń, których był świadkiem. Oto jedno z nich:

„Wybieram się w dłuższą podróż koleją. W przedziale, który zająłem siedzą oprócz mnie jeszcze cztery niewiasty. Jedna z nich natychmiast po wejściu do wagonu zajmuje miejsce przy oknie, opiera głowę o poduszkę i — zanim jeszcze pociąg zdążył opuścić stację — smacznie zasypia.

Druga, ubrana wzorem angielskiej „nurse”, trzyma na ręce dziecko w poduszce. Skoro tylko pociąg ruszył w drogę, widać było wyraźnie jak pielęgniarka ta walczy z sennością. Wreszcie zasnęła tak głęboko, że omal nie upuściła na ziemię dziecka.

Trzecią moją towarzyszką podróży — pisze Kayabara Katzan — po wygodnym usadowieniu się w kącie przedziału, wydobyla z torebki zapasy podróżne i zaczęła się posilać. Jakież było jednak moje zdziwienie, gdy po kilku minutach, rzuciwszy okiem w jej stronę ujrzałem, że śpi z niedojedzonym kawałkiem ciasta w ręce!

Czwarta niewiasta — była to starsza wieśniaczka, ubrana i uczesana według dawnej japońskiej tradycji. Ta, bez najmniejszej ceremonii rozłożyła się wygodnie na ławce i chrapała tak głośno, że obawiałem się, aby nie przerwała snu tamtym trzem paniom.”

Kayabara tak uzasadnia, że niezwykłą łatwość, z jaką Japonki zasypiają zawsze i wszędzie.

„Kobieta japońska — czy to uboga, czy to zamożna — stale, chronicznie poprostu niedosypia. Stosuje się to w szczególności do kobiet zamężnych.

Obyczaj narodowy nakazuje Japonce wstawać jaknajwcześniej i przygotować osobście mężowi śniadanie. Wieczorem zaś oczekiwać jego powrotu do domu i położenia

się do snu. Tradycja ta jest tak głęboko zakorzeniona, że żadna Japonka — czy to ze sfery inteligentnej, czy to robotce, nie położy się spać, zanim mąż jej nie uda się na spoczynek.

Stąd pochodzi to wieczne przemęczenie Japonki i ich żądza snu, odziedziczona już przez cały szereg pokoleń.”

## Kot o siedmiu zapachach

Zły czas nadziei na bandytów angielskich. Tak zw. „Kot” jest w robocie. Co to jest „Kot”? — dyscyplina o siedmiu rzemieniach. Ale musi to być coś wyrafinowane, skonfekcjonowanego — gdyż rzadko który delikwent wytrzyma na jednym posiedzeniu (a raczej „postaniu”, gdyż egzekucja odbywa się na stojąco) całą porcję.

Musi to być nielada rzecz, dostać tym „kotem” po grzbiecie, skoro sądy bznajmniej nie szafują tą karą. Wymiar waha się najczęściej między kilku i kilkunastoma plagami. Egzekucja odbywa się w obecności lekarza i jest obwarowana różnymi zastrzeżeniami... Np. nie wolno walić zemdlonego.

Zapewne prawodawca średniowieczny wydał ten zakaz w imię skuteczności kary, bo cóż „sprawiedliwości” przyjdzie z katowania człowieka nieprzytomnego. Nie na to torturują, by „gość nie czuł. Ale, oto, jak pewien więzień angielski wykorzystuje obecnie ten regulamin tortury bata.

Skazany na 15 plag (i 2 lata więzienia) zemdlął zaraz po pierwszem „muśnięciu” „kotem” i — według przepisu — dostał się do szpitala. Tam wygoili mu plecy, dali mu na wzmocnienie i po pięciu dniach odesłali na „dalszy ciąg”. Ale zaledwie wszyscy się ustawili do „aktu sprawiedliwości” — delikwent wpadł w omdlenie. O jakiejś symulacji nie było mowy — lekarz stwierdził wszystkie objawy głębokiego omdlenia.

Marsz więc do szpitala na dalsze wzmacnianie nerwów. Historia z omdlewaniem na widok „kota” powtarza się co 5 dni i trwa stale tyje w szpitalu, biorąc brom i walerianę. Dwa lata mina, jak z biczem trzasł, i 14 plag „kota” delikatny facet nie wybierze.

To się nazywa mieć szczęście.

## Sekta „Mastadam” w Warszawie

W Warszawie ma swoją siedzibę sekta „Mastadam”, oparta na nauce Zarathustry. Centrala tej sekty mieści się w Kalifornii. Zasadą tej sekty jest hołdowanie radości życia, przyczem przestrzegany jest cały szereg przepisów.

Członkowie „Mastadamu” nie jadają mięsa, a tylko witaminy, preparowane w rozmaity sposób. Ponadto w czasie wolnym, śpiewają pieśni.

Obecnie te rajskie stosunki zakłócił niezwykły spór. Mianowicie cały obrządek opiera się na języku niemieckim. — W języku niemieckim śpiewane są pieśni. Grupa żydów, członków „Mastadamu”, odmówiła wykonania ceremonjału w języku Hitlera. Na tem tle w czasie zwykłego czwartkowego zebrania doszło do sporu i bójki.

59)

C. DOYLE

## Ponura firma

— W takim razie zjedziemy się jutro o ósmej wieczorem — rzekł przywódca. O dziewiątej będziemy już gotowi i mamy noc do ucieczki. Przygotuj konie, i musielibyśmy chyba mieć szalonego pecha, żeby nam się nie udało.

Omówiwszy jeszcze pomniejsze szczegóły swego małego planu, rozeszli się w przeciwnych kierunkach — Farintosh do hotelu Ezry, aby mu złożyć zwykle sprawozdanie dzienne, a Burt z Williamsem — do swego mieszkania w ubogiej chacie z miastem.

Następnego dnia wieczorem Ezra siedział w swoim pokoju, przygotowując się do odjazdu. Spełnił już swoje zadanie i cieszył się że porzuci wreszcie ten kraj i wróci do Londynu, to jest do życia wygodnego, urozmaiconego mnóstwem drobnych uciech, za którymi zateksnił, bo mu ich tu zabrakło. Jednostajność obecnego życia dokuczyla mu już zaledwie, a poza tem chciał już jak najprędzej wyjechać z miejsca, które zdubił i które mogło być dlań niebezpieczne.

Pakował właśnie swoje rzeczy do kufrów, gdy ktoś zapukał, i po chwili do pokoju wszedł Farintosh z Burtem i Williamsem. Girdlestone pozdrowił ich krótko. Odwiedziny nie zdziwiły go, gdyż nieraz już wszyscy trzej razem przychodzili do niego po zlecenia. Farintosh uklonił się grzecznie przy wejściu, Burt skinął głową, a Williams zacierał ręce z przyjemnym szumem.

— Przyjdźmy dowiedzieć się — zaczął Farintosh — czy nie ma pan dla nas jakichś

— Powiedziałem już panu poprzednio, że niema żadnych — odparł Ezra krótko i stanowczo. — Pojutrze odjeżdżam. Złe zrobiłem, że wogóle spekulowałem w tych diamentach. Ceny ciągle spadają i niewiadomo, o ile jeszcze spadną!

— Przykro mi to słyszeć — rzekł Farintosh z współczuciem. — Może nastąpi jakaś zmiana na lepsze.

— Spodziewam się — odrzekł kupiec — jednak narazie nie zanosz się na to.

— Ale z nas jest pan chyba zadowolony — spytał Burt, wysuwając swą olbrzymią postać przed Farintoshem. — Spełniłszy dobrze nasze zadanie, nieprawdaż?

— Nie mogę się skarżyć — odparł Ezra zimno.

— No to pan nie odjedzie chyba tak, bez pożegnania nas jakąś małą pamiątką za naszą wierną i wytrwałą służbę.

— Zapłaciłem wam za każdy dzień waszej służby u mnie — rzekł młody człowiek — i nie dostaniecie więcej ani jednego szyling, choćbyście się nie wiedzieli jak ostro stawiali.

— Pan nie chce nam już nic więcej dać? — krzyknął Burt zapalczywie.

— Nie! I powiem wam coś, Burt. Jeżeli odważycie się jeszcze raz krzyczeć tak w mojej obecności, to was tak wyboskuje, że zostanie wam pamiątka na całe życie.

Ezra powstał, aby wykonać to, co powiedział.

— Nie kłómy się, panowie — zawołał Farintosh, stając między obydwoma przeciwnikami — widzimy się już dzisiaj po raz ostatni. Nie żądamy pieniędzy od pana, tylko chcieliśmy wypić po szklance rumu za pańskie zdrowie.

— Jeżeli o to chodzi, to co innego — odrzekł Ezra i odwrócił się, aby sięgnąć po butelkę stojącą za nim na stole.

Jak tygra rzucił się Burt na odwróconego

go przeciwnika i uderzył go jakimś tępym narzędziem po głowie. Ze zduszonym krzykiem i z głuchym łoskotem upadł Ezra bezwładnie twarzą do ziemi. Trzymał jeszcze kurczowo butelkę w ręce a wypływający z niej rum zmieszał się na podłodze z krwią, tryskającą z rany na głowie.

— Pięknie. Niezwykle pewne uderzenie! — zawołał ekspastor tonem krytyka, patrzącego okiem znawcy na konkursową próbę.

Burt dyszał ciężko po wysiłku, może więcej nerwowym, niż mięśniowym, Farintosh manipulował już dorobionym kluczem przy skrzyni.

— Cudownie, Burt, cudownie — mówił Williams drżącym głosem. — Prawda, że ja się nie boję — ciągnął dalej, dotykając nogą powalonego.

— Idź do diabła ze swoim gadaniem — odburknął marynarz. Wyjął z rąk Ezry butelkę i wypił pozostałą w niej resztę rumu.

— Hej, książę! Mam tutaj worek na diamenty — zawołał potem, ocierając usta rękawem i wyciągając z kieszeni czarny, płócienny worek.

— No, to potrzymaj go — odparł Farintosh spokojnie, wysypując lawinę diamentów do worka.

— Jest tu także nieco banknotów i kilka sztuk złota. Weźmiemy je również. Teraz zwiąż silnie worek, a ty, Williams zgaś lampę, aby nas nie dopatrzono. Nie! W drugim pokoju niech się świeci, pan Girdlestone nie może przecież pozostać w ciemnościach. Dobrze, możemy już wyjść.

Wstępna trójka wykradła się cicho z pokoju, unosząc ze sobą cenny łup, i wyszła, bez zwrócenia na siebie czyjejś uwagi, wyszła z hotelu.

C. d. a.



# Kronika

## Złodziejska czelność

SIERPIEN

17

Czwartek.

KALENDARZYK

Jacka, Wyzn.

### Osobiste

(a) W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie Inspektor Pracy III Okręgu w Łopzi inż. Włodzimierz Wójtakiewicz.

(a) W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowania sędzieja grodzkiego p. Michał Pawłowski.

### Niezwykły wypadek nagłej śmierci

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Jodłowej zasłabł nagle 13 letni Stanisław Kłuska. Do chorego wezwano niezwłocznie pogotowie, jednak przed przybyciem lekarza młody człowiek zmarł nieodzyskawszy przytomności.

Przyczynę nagłego zgonu narazie nie udało ustalić. Z uwagi na młody wiek zmarłego, wypadek ten wzbudził znaczne zainteresowanie.

### Upadek

(a) W podwórzu domu przy ulicy Kijowskiej 15 w czasie gonitwy potknął się i upadł 7 letni Stanisław Gawroczek syn lokatora tego domu odnosząc złamanie prawego przedramienia. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do lecznicy.

### Ucieczka od życia z powodu nędzy

Na posesji przy ulicy Piotrkowskiej 65 poślubiła samobójstwo zamieszkała pod tymże adresem 63 letnia Kara Buchow.

Staruszka z powodu niedostatku pod wpływem rozstroju nerwowego wyskoczyła z okna swego mieszkania w lewej oficynie na II piętrze, wskutek zaś upadku odniosła złamanie podstaw czaski, żeber i nóg.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć denatki. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 14 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodiny, Anna Rybicka.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

### Śmiertelny wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym w zakładach firmy Bracia Zajbert przy ul. Suwalskiej 6 miał miejsce straszny wypadek przy pracy.

Zatrudniona tamże robotnica Józefa Maciaszczyk, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 60 w pewnej chwili została pochwycona przez pas transmisyjny i rzucona z wielką siłą na maszynę.

Upadając Maciaszczykowa trafiła na ostry kant maszyny, doznając złamania czaszki. Ponadto doznała ona złamania obu rąk i innych obrażeń ciała.

Przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych, opatrzył ranną i w stanie agonii przewiózł do szpitala okręgowego.

### Premjowanie pojazdów mechanicznych

Władze wojewódzkie otrzymały rozporządzenie o premjowaniu pojazdów mechanicznych. Premjowanie przewiduje dla właścicieli wozów ulgi do 80 proc. normalnych opłat przypadających na rzecz Funduszu Drogowego, dla tych pojazdów, które są specjalnie

(a) Stasiak Aleksander zamieszkały przy ulicy Piwnej 30 w dniu wczorajszym zasłabł nagle na Bałuckim Rynku i padł bez przytomności na ziemię. Niezwykły ten wypadek wzbudził zainteresowanie licznych przechodniów. Przybyły lekarz stwierdził atak apoplejczny i dzięki niezwłocznej pomocy przywrócił chorego do przytomności poczem odwiózł do mieszkania.

Po przybyciu do domu Stasiak stwierdził, że w czasie omdlenia jacyś rzezimiesznicy skorzystali z okazji i wyciągnęli mu portfel zawierający około 100 złotych w gotówce.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania z głodu.

Na placu Kościelnym 4 zasłabła z wycieńczenia 29-letnia Stefanja Boblus, zamieszkała przy ul. Grodzieńskiej 2. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do domu.

## GIMNAZJUM SZKOŁA POWSZECHNA Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ

Ul. Wólczańska Nr. 55.

(Pełne prawa gimn. państw.—kategoria A),

Początek lekcyj — 21 sierpnia. W sprawie przyjęć kandydatek

sekretariat udziela informacji od 10 do 15.

## NOWE PRZEPISY O OTRZYMANIU ODPISÓW DOKUMENTÓW Z ROSJI.

(a) Nowe przepisy urządowania, placówek konsularnych polskich zagranicą, przesłane do wiadomości władz administracyjnych i osób zainteresowanych, przewidują bezpośrednio załatwienie sprawy między petentami a urzędami konsularnymi zagranicą.

Dotyczy to wyłącznie Rosji Sowieckiej. Zainteresowani zgodnie z ustalonym trybem postępowania winni wysłać podania listem poleconym bezpośrednio do konsulatu polskiego w ZSRR a niezależnie od tego listem wartościowym przesłać odpowiednie opłaty za dokumenty.

Zaliczki na koszty sporządzenia dokumentów przesłane muszą być w efektywnej walucie amerykańskiej i wynoszą za dokumenty stanu cywilnego lub wykaz stanu służby 3 dolary, za świadectwa szkolne uniwersyteckie, lub o charakterze majątkowym 7 dolarów. W wypadku niemożności uiszczenia opłat wspomnianych dołączone musi być świadectwo ubóstwa.

Zaznaczyć należy, że konsulaty R. P. na terenie ZSSR znajdują się w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie, Minsku i Tyflisie.

## ZDZICZENIE MORALNE DOZORCZYNI i kosztowne gruszki

(2) W dniu wczorajszym o godz. 1 w południe pracownicy zatrudnieni przy budowie kanalizacji na posesji przy ulicy Staro-Wólczańskiej 20 usłyszeli przeraźliwe krzyki dochodzące z komórek.

Po otworzeniu drzwi okazało się, iż 4-letni chłopczyk rozebrany z odzienia jest bity przez jakąś kobietę—sądzono, że matkę. Lecz sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie.

Otóż zamieszkała w tymże domu dozorczyńca dzierżawi ogród owocowy w którym złapała 4 letniego przestępcę, który sobie swobodnie pod drzewem szukał gruszek.

Spostrzegłszy to dozorczyńca pochwyciła dziecko i zamknęwszy się z nim w komórce

nadające się i odpowiadają wymaganiom obrotu państwa.

Ubiegający się o tego rodzaju premje winni uzyskać zaświadczenie do ubiegania się o premje.

Zaświadczenia wydaje Min. S. Wojsk względnie jego agendy lokalne, w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji.

Premje i zaświadczenia wydawane są wyłącznie na okres jednego roku budżetowego tj. na czas od 1 kwietnia do 31 marca.

po zupełnym rozebraniu dziecka poczęła się nad nim pastwić.

Przechodzące również robotnice fabryczne utworzyły ogromne zbiegowisko i wydobyły z pod chustek butelkami rozwydrzone usiłowały dokonać samosądu nad zwyrodniałą dozorczynią — czemu jednak przeszkodził szeroki rów kanalizacyjny.

O powyższym powiadomiono policję.

### Katastrofa autobusowa

(a) Na szosie między Aleksandrowem i Poddebicami miało miejsce zderzenie autobusu z wozem chłopskim.

Autobus wskutek nieuwagi szofera najechał na wóz chłopski zdążający w przeciwnym kierunku. Wskutek zderzenia w autobusie wyleciały szyby, które odłamkami pokaleczyły pasażerów Feliksa Płoszajskiego zamieszkałego w Łodzi przy ul. Tatrzańskiej 65. Jana Wróblewskiego ze wsi Dębno oraz Stanisława Pajszczyk ze wsi Łyszkowice, gminy Niemysłów, powiatu tureckiego.

Powiadomiona policja pociągnęła szofera do odpowiedzialności karnej.

# ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ.

## 10 - tysięczny pochód na ulicach miasta

W dniu 15 bm. Łódź było widownią żywołowej manifestacji narodowej.

Dzień ten był podwójnym świętem dla Łódzian — narodowców. Z jednej strony po prostu jak lat ubiegłych obchodzono rocznicę „Cudu nad Wisłą”, z drugiej zaś święcenie sztandaru Koła Stronnictwa Narodowego w Łodzi, dzielnicy Bałuty.

W związku z tą ostatnią uroczystością przyciągnęły do Łodzi liczne delegacje Stronnictwa Narodowego z okolicznych miast i miasteczek.

Zgodnie z ustalonym programem uczestnicy uroczystości zbrali się o godzinie 8 rano w północnej dzielnicy miasta w okolicy parku „Helenów”, skąd przy dźwiękach orkiestr ruszono olbrzymim pochodem w kierunku katedry św. Stanisława Kostki. Pochód przeszedł ulicami: Nowo-Targowa, Pl. Dąbrowskiego, Narutowicza, Sienkiewicza, Brzeźna oraz ulicą Piotrkowską.

Pochód otwierali członkowie Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi z panami senatorem Jabłonowskim, posem Petryckim oraz posem Makulskim na czele.

W pochodzie oprócz miejscowych członków Stronnictwa Narodowego wzięły udział liczne delegacje kół Stronnictwa Narodowego z Pabjanic, Zgierza, Aleksandrowa, Ozorkowa, Łęczycy, Tuszyń, Uniejowa, Zduńskiej Woli, Charbc Górnych, gminy Chojny, Strytowa i Główna.

Sympatię i łączność z ruchem narodowym okazało wiele organizacji, których delegacje ze sztandarami wzięły udział w pochodzie. Wśród lasu sztandarów zauważyliśmy następujące: Związku Hallerczyków, Związku Dowborczyków, Tow. sport.-gimnast. Sokół, Związku Zawodowego Praca Polska, Tow. Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, Stow. Właścicieli Nieruchomości w Zgierzu, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dozorców Domych, Związku Zawodowego Dorożkarzy i wielu innych.

Na ulicy Piotrkowskiej z powodu dużego ścisłu ludzi musiał ulec chwilowemu wstrzymaniu ruch tramwajowy do czasu, aż wszyscy weszli do kościoła. Niestety nawet olbrzymia katedra św. Stanisława Kostki nie mogła wszystkich pomieścić i poważna liczba uczestników uroczystości musiała czas nabożeństwa przeczekać na placu Katedralnym.

Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Koła Stronnictwa Narodowego Łódź-Bałuty, a następnie po wyjściu z kościoła złożono wieniec na płycie Nianzanego Żołnierza, znajdującej się na placu katedralnym. W czasie składania wienca orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Rote”, na zakończenie zaś Młodzi Stronnictwa Narodowego odepiewali „Hymn Młodych”.

Pochód powrotny przeszedł temi samymi ulicami do parku „Helenów”. Powszechną uwagę przechodniów i mieszkańców miasta, zgrupowanych na chodnikach, zwracały oddziały Młodych Stronnictwa Narodowego, ubiorzeni w jasne koszule z pasami koniczynnymi.

Publiczność obserwowała pochód z powagą i zaciekawieniem, ponieważ uroczystość ograniczoną swoim przypominała uroczystość święta 3 Maja. Istotnie według obliczeń w pochodzie wzięło udział około 10 tysięcy ludzi.

Charakterystyczną rzeczą jest, że w pochodzie przeważali ludzie młodzi — przyszłość Narodu.

Pochód przeciągał czwórkami w tempie marszowym, organizacja i porządek wzorowe, co wzbudzało również podziw wśród przechodniów.

W czasie przemarszu wznoszono częste okrzyki na cześć Dmowskiego, Paderewskie

go i gen. Hallera. Nie brakło też okrzyków antyżydowskich.

Pochód dotarł do placu sportowego przy parku „Helenów”, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce ufundowanego sztandaru.

Następnie po zażegnaniu prezesa Koła Łódź Bałuty, pana Stolarka, okolicznościowe przemówienie wygłosili: sekretarz generalny

Stronnictwa Narodowego p. poseł Petrycki, senator Jabłonowski, poseł Makulski, prezydent wicel Zarządu Okręgowego wiceprezydent m. Zgierza p. Zajaczkowski, ka. kanonik Rogoziński oraz prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi mec. Kazimierz Kowalski.

Na zakończenie uroczystości odbył się w serdecznym nastroju wspólny obiad.

## HUMORYSTYCZNE ZAKOŃCZENIE WYPRAWY ZŁODZIEJSKIEJ

(a) Stefan Bak, Ignacy Tomaszewski i Natan Welk w nocy z 14 na 15 lipca r. b. zaskradli się na posesję przy ul. Okopowej 7 i dostali się przy pomocy wytrychów do mieszkania Ignacego Błaszczyka. Korzystając z tego że domownicy spali w następnych pokojach włamywacze operując cicho zrabowali różne rzeczy wartości około 1200 zł.

W chwili jednak wychodzenia Welk choryj nieco na płuca, począł kaszlać głośno. Poszkodowany Błaszczyk obudził się i wczął pościg za uciekającymi złodziejami który przebiegł na dach i stamtąd zamierzali zbiec na sąsiednią posesję.

Błaszczyk dopadł Welka i zatrzymał go

Schwytany złodziej usiłował wyrwać się i wzywał po nazwisku „Tomaszewski”. „Bak” ratując w rezultacie schwytało Welka, a po kilku godzinach policja odszukała również pozostałych dwóch, bowiem Błaszczyk zapamiętał sobie nazwiska.

Zarówno nie posiadających żadnych kwalifikacji złodziejskich Welk, jako i jego dwaj rutynowani towarzysze powędrowali do więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Stefan Bak, Natan Welk i Ignacy Tomaszewski na 1 rok więzienia.

## Będzie miał nauczkę na całe życie

W dniu wczorajszym na ulicy Rokicińskiej przed posesją 26 miał miejsce wypadek samochodowy ofiarą którego padł 6 letni syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Rokicińskiej 33, Jan Przybylski.

Chłopiec wraz z wielu innymi zabawiał się w gonitwę zwracając zaś uwagi na przejeżdżające pojazdy, przebiegł jezdnię.

W pewnym momencie nadjechał autobus zjeżdżający z Tomaszowa Mazowieckiego, prowadzony przez szofera Stefana Kaźmierczaka zamieszkałego w Tomaszowie przy ulicy Tekli 18.

Nim kierowca zdołał się zorientować,

chłopiec wpadł wprost pod koła rozpędzonego autobusu.

Ostatnim wysiłkiem szofer ratując się przed rozbiciem chłopca skreślił raptownie, tak że wpadł z samochodem na chodnik.

Przybylski wskutek wypadku doznał złamania nóg oraz licznych ciężkich obrażeń ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego chłopca w stanie ciężkim do szpitala Anny Marii.

Szoferowi Kaźmierczakowi policja sporządziła protokół i pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

## Skutki płuca na twarz bliźniego

(a) Edward Staniszewski, mistrz szewski, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 34 zderzył z walizką w której znajdowało się 25 par gotowego obuwia do domu. Obuwie przedstawiało wartość około 500 zł.

Na Starym Rynku jakiś przechodzień opluł „przypadkowo” Staniszewskiego, gdy ten zaś przystanął i postawił walizkę by zerzeć płwociny, oczekujący na to złodziej skradł walizkę z obuwiami.

Na krzyk okradzionego policja nadbiegła na miejsce i zatrzymała podejrzanego osobnika, którym okazał się Szyja Frychman, bez stałego miejsca zamieszkania. Frychmana osadzono w areszcie.

Dalsze dochodzenie za zbiegłymi złodziejami prowadzi III komisariat P. P.

## Nożownicy w Królewskiej Rodzinie

(a) Do III komisariatu P. P. zgłosił się krewny króla cygańskiego Łazar Kwiek zamieszkały czasowo przy ul. Łagiewnickiej 49 i zameldował, że pobił go ostrem narzędziem krewny jego Ferek Kwiek. Wskutek tej napaści Łazar Kwiek odniósł dość ciężkie obrażenia ciała.

Policja wdrożyła dochodzenie w powyższej sprawie, albowiem jest to w ciągu ostatnich kilku dni trzecia z rzędu awantura w królewskiej rodzinie cygańskiej.

## Termin zapisu do szkół zawodowych kończy się w sobotę

W dniu dzisiejszym rozpoczęte zostały zapisy uczniów do szkół powszechnych wieczorowych dokształcających i zawodowych. Zapisy odbywają się w wyznaczonych miejscach, w podzieleniu dla uczniów poszczególnych rzemiosł i zawodów.

Ostatni dzień zapisu odbędzie się w sobotę dnia 19 bm.

## Humor

Wiesz pan co, panie Moryc? Znalazłem sposób na Komunistów.

— No?

— Trzeba na nich nałożyć podatek wyrotowy.



## Francja również przeciw żydom

PARYŻ, 16.8.  
Pierwszą francuską instytucją oficjalnie jakimi są 3 izby handlowe Alzacji i Lotaryngii, występują publicznie przeciwko osiedlaniu się na stałe żydów emigrantów z Niemiec w trzech departamentach odzyskanych. Niebezpieczeństwo konkurencji gospodarczej, jakie grozi kupcom i przemysłowcom Alzacji i Lotaryngii ze strony emigrantów — pisze dzisiejszy „Matin” — zwycięża wszystkie inne względy i podyktowało owym izbom rezolucje, które żądają wyraźnie zakazu stałego osiedlania się żydów niemieckich w Alzacji i Lotaryngii, oraz wypowiedzenia konwencji z Niemcami z r. 1927, która nadaje obywatelom niemieckim prawo narodu najbardziej uprzywilejowanego w dziedzinie pobytu i osiedlania, jak i wykonywania przemysłu i handlu we Francji. Izby handlowe trzech apartamentów zgadzają się jedynie na udzielenie prawa azylu Niemcom i tymczasowego pobytu — jak pismo izba handlowa z Metz — „tym elementom wysoce niepożądanym, które stają się prawdziwą plagą dla uczciwych kupców francuskich”.

—000—

## Potrzebny goniec

16-17 lat zgłaszać w administracji „Prąd”.

## Co ma wisieć nie utonie

BERLIN, 16.8.

Z Berchtesgaben donoszą, że dziś popołudniu, w drodze do miejscowości Reit, jeden z samochodów, towarzyszących kancelarzowi Hitlerowi, uległ katastrofie.

Z pośród znajdujących się w wozie osób adiutant Hitlera Brueckner doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki, siostrzenica Hitlera jest lekko ranna. Z wypadku wyszła bez szwanku jedynie siostra Hitlera.

## Za posag bez żony 1 rok więzienia

(a) W grudniu 1931 roku Icek Bergman Pomorska 27 wyswatany przez pośredników zaręczył się z Małką Rozenal Gdańska 8 córka Abrama Rozenf'la. Zaręczyny były nie rytualne, iednak przyszły teść w ratach wypłacił Bergmanowi 1000 dolarów na utworzenie fabryki wyrobów dzianych.

Bergman istotnie urządził taką wytwórnię w gmachu przy Al. Kościuszki 10, lecz następnie urządzenie fabryki sporządził, od narzeczonej wyłudził po zatem obligacje dolarówek, gdy Rozenal zwrócił się do Bergmana, z propozycją zamiany weksli gwarancyjnych na pokwitowanie, zamierzając zwrócić mu weksle, Bergman nie zwrócił weksli.

W oznaczonym terminie Bergman związku małżeńskiego nie zawarł. Gdy wszczęte dochodzenie na skutek zameldowania Rozenala, Bergman oświadczył, że pieniądze pobrał jako pożyczkę.

W dniu wczorajszym Bergman zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po naradzie zapadł wyrok na mocy którego 28-letni Icek Izrael Bergman skazany został na 1 rok więzienia.

## Nie należy się tem zrażać

(a) Wieczorem dnia 11 maja r. b. Ignacy Kwit, zamieszkały przy ul. Źródłowej 11 w towarzystwie znajomego siedział ustronnych miejscach skweru Wodnego Rynku. W pewnym momencie zbliżył się jakiś osobnik i poprosił o ogień do papierosa. Gdy Kwit schylił się, osobnik uderzył go w głowę, następnie zaś obezwładnił i zrabował portfel ze 130 zł., oraz inne drobizgi.

Na krzyk napadniętego przechodnie zorganizowali pościg i rabusia ujęli. Był to 21-letni Roman Turek zamieszkały ostatnio

w Tomaszowie, ostatnio zaś waleśający się bez celu w Łodzi.

Był to pierwszy jego występ rabunkowy. W dniu wczorajszym Turek stanął przed Sądem Grodzkim. Po naradzie zapadł wyrok mocą którego Roman Turek skazany został na 2 lata więzienia.

**W chorobach krwi, skórnych i nerwowych,** osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawieni. Zał. przez lek.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 14 sierpnia 1933 r.

Dewizy:		
Belgia	124.80	
Gdańsk	173.75	
Holandja	361.05	
Londyn	29.53	
Nowy Jork	6.68	
Nowy Jork (kabel)	6.69	
Paryż	35.03	
Rraga	26.51	
Szwajcaria	172.90	
Włochy	47.06	

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita.

### Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,66, rubel złoty 4,77, dolar złoty 8,99 1/2. Gram czystej złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,25, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,40, w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,61.

### Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	39,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
5 proc. państw. poz. premij. dol.	50,00
5 proc. konwersyjna	47,50
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	41,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,50
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	42,00
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	41,00 (w proc.)

8 proc. L. Z. Warszawy 43,63  
5 proc. m. Piotrkowa 45 50

### Akcje:

Bank Polski	85,00
Kijewski	16,75
Lilpop	11,25
Starachowice	10,50
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita	Obroty akcjami mocniejsze.

## WIDOWISKA

### TEATRY

Teatr Mijski —  
Teatr Letni — On i jego sebowtór  
Teatr Popularny — Taka sama, jak jej mama  
Teatr Rewji Nowy Gong — Jak przed wojną  
Nowy Gong — Słomiani wdowcy łączcie się

### KINA

Adria — Mandżurja płonie  
Capitol — Maski Dr Fu-Menczu  
Casino — Biała lilja  
Corso — I. Pająk, II, Król stepów  
Czary — I. Conh i Kelly w Hollywood, II. W ni szpiegów  
Grand Kino — Tylko nie w usta  
Luna — Dziwny dom  
Ludowy — Kwiat Wschodu  
Metro — Mandżurja płonie  
Pálaca — Sześć godzin życia  
Przedwiośnie — Każdemu wolno kochać  
Rakietą — Na rozkaz kobiety  
Stylowy — Nasze niewinne narzeczone  
Sztuka — Dziecko grzechu

## Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek 17 sierpnia,

11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Program dla dzieci a) Opowiadanie „Mongolskie dzieci” b) Pogawędka „Skąd pochodzi i co nam daje węgiel”
16.30	Arje i pieśni w wyk. H. Korffówny i L. Urstein (akomp.)
17.00	„Praca poza domem matki-robotnicy”
17.15	Koncert popularny
18.15	„Zwycięstwo warszawskie”
18.35	Recital fortepjanowy M. Jonasoway
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Feljeton p. t. „Rekordomanja”
20.00	Koncert wieczorny Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Wł. Kaczmar (bas) i L. Urstein (akomp.) W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policjiny
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

Morze i kolonje — to potęga Polski.  
Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

Reklama to potęga.

# KINO-TEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wzruśająca historia dziewcząt, które szukały w życiu szczęścia, a znalazły brutalne żądze otaczających je mężczyzn p. t.

## NASZE NIEWINNE NARZECZONE

Film ilustrujący moralność współczesnych dziewcząt, które zbyt pochopnie korzystają z uciech i radości życia.

W rolach głównych:

Jean Crawford, Anita Page, Dorothy Sebastian i Robert Montgomery.  
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

## „Nocne Sady”

Początek seansów w sobotę niedziela i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.  
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelów, trwałych na wodę

# „MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembickiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedyncz egzemplarza 80 gr.

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

# „ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik

polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00  
kwartalnie zł. 2,50  
półrocznie zł. 4,50  
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wa. reka 11.

Konto w P.K.O. Nr 27.455.

## Potrzebny pierwszorzędny handlowiec branży automobilowej

celem otwarcia sklepu z częściami.  
Oferty pod „Wspólnik” w redakcji „Prądu”.

# Oglaszajcie się w „PRADZIE”!

## Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Krawiec znający krój poszu-  
kuje pracy za życie i coś-  
kolwiek wynagrodzenia.  
Wólczańska 155. Tomasz.  
Wiadomość magle.

### Potrzebny

## URZĘDNIK MANIPULACYJNY

na wyjazd władający pol-  
skim i niemieckim ze śred-  
nim wykształceniem. Oferty  
w adm „Prądu” pod  
„Znicz”.

### SKLEP

## Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

polecą: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki me-  
skie, pończochy dziecinne  
reformy, rękawiczki wełnia-  
ne, swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

Kajety, ołówki, stalówki  
kupujcie w dobrym gatunku  
w znanej od 20 lat firmie

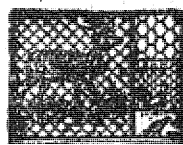
## K. Bogusławski

Łódź,

ul. św. Andrzeja 3.

Sprzedam maszynę do wy-  
cia „Singera” Sosnowa 17,  
sklep.

Mieszkanie pojedyncze, po-  
kój z kuchnią, kilkupoko-  
jowe z wygodami, sklepy,  
domy, majątki, place. Po-  
średniczy najkorzystniej,  
najprędzej tylko „Pośred-  
nik” Andrzeja 13, m. 14.



DRUCIANE  
ogrodzenia  
plecionki  
i tkaniny  
po bardzo  
zredu-

kowanych cenach polecą

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151,  
tel. 128-97.

Rok założenia 1894.



## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

# „UNIVERSAL”

marki GLOB.

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

## Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakła-  
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaj drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

# Kupujcie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.